

PAULINA POPIÓŁ-WOJCIECHOWSKA
Uniwersytet Wrocławski

Wizja Armagedonu przedstawiana przez organizację Strażnica — Towarzystwo Biblijne i Traktatowe (Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy)

Wprowadzenie

Z wyznaniem świadków Jehowy nierozzerwalnie związana jest idea końca świata. Właściwe wydaje się stwierdzenie, że doktryna świadków¹ opiera się na pojęciu Armagedonu, którego wizja służyła przez wiele lat założycielowi organizacji Charlesowi Taze Russellowi. Przez przepowiednie o rychłym końcu namawiał ludzi do angażowania się w działania organizacji. Przepowiedniami posługiwali się również jego następcy, kolejni prezesi organizacji². Obecnie co prawda świadkowie Jehowy nie wyznaczają coraz to nowych dat zbliżającego się końca, nadal jednak twierdzą, że jest on bliski.

Dotychczasowe opracowania na temat Towarzystwa Strażnica charakteryzują się wyrażaniem krytyki — od krytyki samego założyciela, Charlesa Taze Russella,

¹ Określenia „świadkowie” czy też „świadkowie Jehowy” służą do opisu członków organizacji Strażnica — Towarzystwo Biblijne i Traktatowe (Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy) i pojawiać się będą w dalszej części tekstu. Czasami za świadków Jehowy mylnie uznaje się wszystkich wyznawców założeń zarówno Russella, jak i Rutheforda, pamiętać jednak należy, że w wyniku reform Rutheforda oraz niespełnionego proroctwa doszło do rozłamu. Badacze Pisma Świętego odcinają się od założeń wyznawanych przez świadków Jehowy, mimo że mają wspólne korzenie w tezach Russella.

² Mianem, które na dobre przyłgnęło do świadków, jest „organizacja”. Oni sami tak siebie określają. Ze swojego słownika usunęli pojęcie „Kościół”, używając go jedynie w sposób negatywny w odniesieniu do Kościoła katolickiego, siebie natomiast uznając za wyjątkową organizację bożą. Organizację teokratyczną z władzą w postaci Ciała Kierowniczego. Pojęcie organizacji teokratycznej powstało za panowania drugiego prezesa, Josepha Franklina Rutheforda. To on, czerpiąc z pozostałości po Charlesie Taze Russellu, czyli założycielu organizacji, stworzył podwaliny pod obecnie prężnie działający system głosicieli z publikacjami rozpowszechnianymi na całym świecie.

po krytykę doktryny. Autorami opracowań w zdecydowanej większości są katolicy księży koncentrujący się na wytykaniu błędów doktrynalnych, a pomijający siłę oddziaływania świadków Jehowy i sposób przekazu. Naukowe odniesienie do zagadnienia wspólnoty świadków Jehowy przedstawia Janusz Piegza. Warte wymienienia są pozycje Zbigniewa Danielewicz. Natomiast książki na temat języka i sposobu funkcjonowania świadków Jehowy, odnoszące się do ich strategii, jak chociażby publikacje Zenona Marca, są pozycjami popularnonaukowymi. Autor przede wszystkim doszukuje się sensacji w każdym ruchu ze strony wyznawców opisywanego wyznania. Podobnie postępują autorzy wydobywający jedynie kontrowersyjne kwestie związane z ruchem, jak chociażby kwestia przyjmowania i spożywania krwi. Jednym z niewielu przykładów pozycji analizującej złożoną strukturę organizacji w odniesieniu do tematu Armagedonu jest książka ks. Tadeusza Czapiği. Mimo że wypowiada się on z perspektywy duchowieństwa, na wstępie zauważalne jest jego podejście — podkreśla on bowiem, iż należałoby pomyśleć o zmianach w polskim systemie nauczania, wprowadzeniu filozofii do szkół. Stwierdza, że nikła znajomość starożytnych systemów filozoficznych i podstaw metafizyki prowadzi do pewnego upośledzenia społeczeństwa, które staje się bardziej podatne na wpływy manipulujących historią filozofii³. Czapiğa w swojej pozycji *Igraszki przed dniem Armagedonu. Świadkowie Jehowy* nie tylko kładzie więc nacisk na zestawienie praw Kościoła katolickiego z zasadami świadków Jehowy, lecz także posługuje się szerszym ujęciem. Pozycja *Igraszki przed dniem Armagedonu. Świadkowie Jehowy* byłaby jednak bardziej wartościowa, gdyby autor odwoływał się do większej liczby publikacji. Koncentruje się on na pozycji *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, mimo że istnieją publikacje świadków również poruszające zagadnienie życia w nowym, lepszym świecie, na „nowej ziemi”, jak chociażby *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, *Harfa Boża* czy też *Człowiek poszukuje Boga*. Temat Armagedonu poruszany jest również w publikacji Juliana Stefańczaka *Kiedy koniec świata*.

Pojęcie Armagedonu jako istotnego doktrynalnego punktu, do którego odnoszą się świadkowie, z całą pewnością zasługuje na analizę. W swoich publikacjach świadkowie Jehowy podają:

Strażnica stawia sobie za cel uwydatnianie pozycji Boga Jehowy jako Władcy Wszechświata. Podobnie jak strażnice, które w dawnych czasach pozwalały z daleka obserwować wydarzenia, czasopismo to ukazuje znaczenie wydarzeń światowych w świetle proroctw biblijnych. Poczesa wszystkich dobrą nowiną, że Królestwo Boże — realny rząd panujący w niebie — wkrótce usunie z ziemi zło i przeobrazi ją w raj. Umacnia wiarę w już panującego Króla Jezusa Chrystusa, który poniósł męczeńską śmierć, by ludzie mogli osiągnąć życie wieczne⁴.

Zatem Królestwo Boże i ów raj na ziemi są podstawą wszystkich teorii wysuwanych przez członków organizacji. Mając kontakt ze świadkami Jehowy, od-

³ T. Czapiğa, *Igraszki przed dniem Armagedonu. Świadkowie Jehowy*, Szczecin 1996, s. 6.

⁴ „Strażnica” 1 lutego 2011, s. 2.

czuwa się różnicę i zmiany, jakie zachodziły w organizacji. Starsi wciąż mówią o Har-Magedonie, przestrzegają przed rychłym „żniwem”, młodszy owszem wspominają i nawiązują, ale bez tak ostatecznego i emocjonalnego nastawienia. Tak też wyglądają publikacje świadków. Obecnie można w nich odnaleźć wyobrażenia przyszłego raju na ziemi. W latach przepowiedni końca, gdy wyznaczano dokładne daty, wynurzał się z pism przede wszystkim obraz ciągłego strachu, niepokoju, zagrożenia. Świadkowie Jehowy, odcinając się od wszelkich ekumenicznych dążeń, stworzyli swoją doktrynę religijną, posługując się redukcjonizmem i koncentrując na owej bitwie czy też wojnie Armagedonu. Koncentracja na rzeczach ostatecznych odwołuje członków organizacji od myślenia o doczesności i podejmowania kroków, by zapewnić sobie przyzwoity byt na ziemi. Istotne jest to, co ma nadejść, a nie chwila obecna. Według świadków wszelkie idee dialogu z innymi wyznaniem są bezcelowe, gdyż tylko ich przesłanki są właściwe, tylko ich prawda słuszna. Świadkowie przez długi czas wytwarzali w umysłach wierzących opozycyjne zestawienie dobra i zła, na zasadzie dobra organizacji świadków i zła Kościoła katolickiego. Prowadząc do tego, by członkowie organizacji zapoznawali się jedynie z publikacjami świadków, nie próbując nawet tracić czasu na inne. Podkreślali także istnienie złych i dobrych chrześcijan, uznając się za przedstawicieli tych dobrych.

Pojęcie czasu wydawało się w owej doktrynie nieustannie ważne. W obliczu zbliżającego się Armagedonu, nie należało tracić go na zakładanie rodzin i płodzenie dzieci. Misja była najistotniejsza, tym bardziej gdy daty końca były wyznaczone. Po co mnożyć dobra, gdy ma nadejść koniec, po co pracować w poszukiwaniu wynagrodzenia, po co się łączyć w pary? Najistotniejsze było i jest głoszenie tak zwanej dobrej nowiny, by inni, nienależący jeszcze do wyznania, mieli szansę zapoznać się z prawdami Jehowy. Tak też powstała idea misji i głoszenia.

Analizując zagadnienie Armagedonu, przedstawię dwa obszary, jeden związany z ciągłymi proroctwami świadków odnośnie do końca świata i drugi przedstawiający opis owego końca znajdujący się w publikacjach świadków Jehowy. Pojawi się fragment będący jedynie wzmianką o słownictwie używanym przez świadków do opisywania zbliżającego się końca. Zaznaczony zostanie kontrast pomiędzy opisami przedstawiającymi ów Armagedon i zagrożenie ze strony zła oraz nową ziemię, przyszły raj — jako obszar konsumpcyjnego dobrobytu.

Proroctwa świadków

Założyciel organizacji C.T. Russell obliczył datę końca świata. Mianowicie wyznaczył on termin powtórnego przyjścia Chrystusa na rok 1874. Przepowiednia dotycząca roku 1874 była stworzona przez Russella oraz jego ówczesnego współpracownika Barboura. Stwierdzali oni, że druga obecność Chrystusa rozpoczęła się w roku 1874. Russell w *Wykładach Pisma Świętego* stwierdza, że:

Rok 1874 zaznacza początek okresu czasu wielkiego ucisku; bo 1543 przed Chrystusem, i 1874 A.D. równa się 3416 lat. Tym sposobem, Wielka Piramida świadczy, że koniec roku 1874 jest początkiem ucisku, jaki nie był odkąd narody i podobnego więcej nie będzie⁵.

Rok 1543 Russell obliczył na podstawie owej piramidy — piramidy Cheopsa w Gizie — przeliczając 3416 cali na 1542 rok przed Chrystusem. Natomiast w kolejnym wydaniu tego samego tomu *Wykładów*, znalazły się inne liczby:

Następnie mierząc [...] znajdujemy 3457 cali, które wyobrażają 3457 lat od pierwszej daty, to jest od roku 1542 przed Chrystusem. Obliczenie to wskazuje, że rok 1915 zaznacza początek okresu czasu wielkiego ucisku; bo 1542 przed Chrystusem, i 1915 A.D. równa się 3457 lat. Tym sposobem, Wielka Piramida świadczy, że koniec roku 1914 jest początkiem ucisku, jaki nie był odkąd narody i podobnego więcej nie będzie⁶.

Wraz z założeniem przez Russella Towarzystwa Traktatowego Strażnica Syjońska wyznaczono kolejną datę, wybrano nowy termin końca świata — rok 1914. Kiedy minął rok 1914, Russell próbował przesunąć daty na rok 1916, potem na 1918. Koniec świata nie nadszedł, a Russell zmarł w 1916, wyznaczając na swego następcę J.F. Rutheforda. Rutheford w 1920 wyznaczył „żniwo”⁷ na rok 1925. Zapowiadano jeszcze koniec na rok 1975. Daty 1874, 1914, 1925 i 1975 wydają się najbardziej podkreślane przez świadków. Pozostałe były jedynie przesuwaniem bez argumentowania. W ten oto sposób pojawia się również rok 1978, 1915, 1918. Rok 1874 uznawano za rok żniwa i powrotu Chrystusa, rok 1878 miał być datą zmartwychwstania świętych. Rok 1915 miał być datą wyznaczoną przez Szatana, to według niego Królestwo Tysiąclecia miało nastąpić w tymże roku. W roku 1918 miało dojść do zniszczenia wszystkich Kościołów. W 1920 miały znów upaść republiki⁸. Pozycja *Dokonana tajemnica* wydana w 1917, a więc po śmierci Russella, uzupełniona przez komitet redakcyjny, zawierała właśnie odnośniki do owych dat.

Obecnie przywoływane są przez świadków wyliczenia Russella odnoszące się do roku 1914. Na podstawie Pisma Świętego Russell zaznaczał, że tak zwane czasy narodów (pogan) zaczęły się w roku 607 przed Chrystusem. Wyliczył to na podstawie Księgi Daniela. Drzewo sięgające nieba, symbol babilońskiego króla Nabuchodonozora zostało ścięte. Na pień nałożono okowy, by nie rosło do wyznaczonego przez Boga czasu. Jehowa pozwolił ściągnąć obejmę w roku 607 p.n.e. Od tego roku nie było rządów reprezentujących władzę bożą, były to „czasy pogan”⁹. Do daty należy dodać 2520 lat (siedem czasów jako „czas [1] i czasy [2] i pół czasu, czyli 3½ czasu, odpowiada 1260 dniom. Jeden czas to 360 dni, siedem

⁵ C.T. Russell, *Przyjdź królestwo Twoje*, t. 3, Brooklyn, NY 1903, s. 342.

⁶ *Ibidem*, s. 387.

⁷ Jako „żniwo” określany jest koniec świata.

⁸ T. Czapiga, *op. cit.*, s. 51–52.

⁹ *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, Brooklyn, NY 1990, s. 138–140.

czasów to 7 razy 360, czyli 2520 dni, dzień jako rok¹⁰), tym sposobem wychodzi 1914 rok. Według Russella w 1914 roku dobiegło końca 2520 lat „siedem wyznaczonych czasów narodów”, zaczęło się w niebie Królestwo Boże z Chrystusem panującym w roli Króla. Według Badaczy nastąpiło niewidoczne dla ludzi przyjsie Chrystusa do Królestwa. Rok 1914 uzasadniany jest również tym, że ponowne przyjsie Chrystusa miał poprzedzić ucisk na Ziemi. Mianowicie data ta wiązała się z pierwszą wojną światową i uciskiem narodów¹¹.

W jednym z najbardziej znanych dzieł świadków, *Harfie Bożej*, jako znak niewidzialnej obecności Chrystusa po 1874 wymieniano wynalazki.

Ten wielki wzrost wiedzy i podróżowania, tam i sam, bez kwestyi, jest spełnieniem prorocstwa, odnoszącego się do „czasu końca”. Te fizyczne fakta nie mogą być powątpiewane i wystarczą, aby przekonać człowieka myślącego, że od r. 1799 żyjemy w „czasie końca”. Ostatnią część „czasu końca” Jezus nazywa żniwem: „Żniwo jest końcem świata (wieku)”. Powiedział on, iż będzie obecnym w tym czasie. Od roku 1874 datuje się końcowa część okresu zwanego „czasem końca”, a od r. 1874 liczy się czas obecności Pańskiej¹².

W *Harfie Bożej* odnośnie do wynalazków stwierdza się:

Wymieniamy tylko te główne, które odkryto po roku 1874, w dalszy dowód obecności naszego Pana. Główne wynalazki są: maszyny do dodawania, latawce, glin, antyseptyczna chirurgia, sztuczne farby, samochody, kolczasty drut, rowery, karborund, ogniotrwałe kasy, celuloza, korespondencyjne szkoły, centryfugi do oddzielania śmietany, opis najciemniejszej Afryki, parowe pługi, Boski Plan Wieków, elektrowozy, dynamit, windujące schody, gazolinowe motory, żniwiarki, świetlny gaz, indukcyjne motory, linotypy, maszyny do wyrabiania zapalek, monotypy, migawkowe obrazki, północny i południowy biegun, kanał Panamski, pasteuryzacja, promienie Roentgena, maszyny do szycia trzewików, bezdymny proch, submaryny, rad, drapacze chmur, podziemna kolej, fonografy, telefony, maszyny do pisania, maszyny do czyszczenia dywanów za pomocą powietrza, i telegraf bez drutu¹³.

W ten sposób również rok 1914 i sygnały końca zaznaczane przez świadków były kojarzone z wymienionymi wynalazkami. Zatem przepowiednie odnośnie do roku 1874 i 1914 się uzupełniały, wystarczyło odrobinę zmodyfikować obliczenia.

Zapowiedź Nowego Świata według Rutheforda wiąże się przede wszystkim ze zmartwychwstaniem patriarchów i proroków. Przepowiedział on owo nadejsie na rok 1925 i w związku z koniecznością ugoszczenia proroków z inicjatywy Rutheforda wybudowano Dom Księżąt (*Beth Sarim*), willę w San Diego, przygotowaną teoretycznie na nadejsie Abrahama, Izaaka i innych, a w praktyce zamieszkiwaną przez Rutheforda aż do jego śmierci. Wybudowanie willi stało się przyczynkiem do wspomnianego rozłamu w organizacji i kryzysu.

¹⁰ *Ibidem*, s. 141.

¹¹ H. i A. Szczepańscy, T. Kunda, *Pismo Święte przeczy nauce Świadków Jehowy*, [b.m.w.] 1988, s. 216–218.

¹² *Harfa Boża*, Brooklyn, NY 1921, s. 242–243.

¹³ *Ibidem*, s. 243.

Również rok 1975, czyli data wytypowana przez Nathana Homera Knorra, prezesa organizacji rządzącego po 1942 roku, czyli po śmierci Rutheforda, stała się powodem odejścia wielu osób. Knorr zapowiadał, że rok 1975 będzie obfitować w znaczące wydarzenia światowe, ze względu na objęcie panowania nad światem przez Jezusa Chrystusa na 1000 lat¹⁴. W przypadku roku 1975 Knorr powoływał się na chronologię biblijną. Stwierdzał, że 6000 lat od stworzenia człowieka minie w 1975 roku. W pozycji *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, w podrozdziale *Zmiana na świecie bliska* pojawiają się odniesienia do wypowiedzi publicysty amerykańskiego Waltera Lippmana oraz amerykańskiego sekretarza stanu Deana Achesona. Lippman powiedział: „Moim zdaniem wszystko to stanowi potwierdzenie historycznego faktu, że żyjemy w końcowej fazie ustalonego, tradycyjnego porządku społecznego”¹⁵. Świadkowie cytują Achesona na podstawie wypowiedzi z 1960 roku zamieszczonej w prasie: „Jestem na tyle poinformowany o tym, co się dzieje, iż z całkowitym przekonaniem mogę wam powiedzieć, że za piętnaście lat obecny świat stanie się zbyt niebezpieczny, aby można było w nim żyć”¹⁶. Zastanawiające może się wydawać przytaczanie wypowiedzi polityków, skoro świadkowie uważani są za wyznaczenie „odpolitycznione” i sprzeciwiające się wszystkim inicjatywom społecznym, nieszanującym władzy państwowej, rezygnującym ze służby wojskowej. W tej samej pozycji cytuje się Konrada Adenauera, który stwierdzał, że do 1914 roku na świecie panował pokój, a po nim „ludzie nie prowadzą już bezpiecznego i spokojnego życia”¹⁷. Czy jednak problemem jest odnalezienie cytatów odnośnie do tych dat nawet u polityków czy autorytetów moralnych znanych całemu światu? Owszem, świadkowie Jehowy również dziś posługują się autorytetami. Widocznie w powojennym świecie świadkom wydawało się wskazane cytowanie również osób znanych ze świata polityki.

Świadkowie wielokrotnie zmieniali swoje proroctwa, tłumacząc na przykład, że coś dopełni się niedługo, gdyż świadkiem musi być określone pokolenie. W ten oto sposób podkreślano, że nadejście końca świata prawdopodobne jest w roku 1975, gdyż członkowie pokolenia pamiętającego rok 1914 mieli być świadkami ponownego nadejścia Jezusa Chrystusa.

Koniec przepowiedziany na 1975 rok wiązał się z nawoływaniem do wzmożonego głoszenia i zostawienia dóbr doczesnych. Rozczarowanie z roku 1975 było kolejnym ciosem dla głosicieli, znów więc doprowadziło do pewnego rozłam. W związku z tym konieczne były zmiany doktrynalne, odejście od owego terminowego oczekiwania końca. Owszem, nadal oczekiwano i oczekuje się Armagedonu, ale bez pełnego napięcia wyznaczania dat.

¹⁴ R. Solak, *Prorocy z Brooklynu. Wspomnienia byłego świadka Jehowy*, Toruń 1992, s. 21.

¹⁵ *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, [b.d.m.w.], s. 10, cyt. za: „Newsweek” 9 października 1967, s. 21.

¹⁶ *Ibidem*, cyt. za: „U.S. News & World Report” 13 czerwca 1960, s. 116, 119.

¹⁷ *Ibidem*, s. 108, cyt. za: „Cleveland West Parker” 20 stycznia 1966, s. 1.

Słownictwo związane z przepowiedniami

Przepowiedniom towarzyszyło specyficzne słownictwo, jak wspomniano, dążące w początkowej fazie do potęgowania napięcia i ukazywania przede wszystkim różnic pomiędzy organizacją świadków Jehowy a innymi wyznania- mi oraz podkreślające zagrożenie ciążące nad tymi, którzy staną po niewłaściwej stronie. W pozycji *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* wielokrotnie pojawia się ów kontrast pomiędzy „nowym systemem rzeczy”¹⁸ a „niegodziwym systemem”¹⁹. W pozycji *Niech Bóg będzie prawdziwy* znajduje się wzmianka o „licznych systemach religijnych”²⁰. Wymieniano „protestanckie systemy religijne”, „rzymskokatolicki system religijny”²¹. Pisano o „niespokojnym systemie rzeczy”²², „złym systemie rzeczy”²³, „złym systemie Szatana”²⁴, „widzialnym systemie szatańskim”²⁵, „widzialnej organizacji Szatana”²⁶. Pojęcie „system” związane jest z tematyką polityczną. Zdecydowanie częściej ów system łączony jest ze zjawiskiem negatywnym. Dochodzi zatem do racjonalizacji zagadnienia związanego z końcem.

Badacze przeciwstawiali temu „złemu systemowi” „sprawiedliwe Królestwo Boże”²⁷, „niebiańską organizację Bożą”²⁸ czy inaczej „Królestwo Chrystusowe”²⁹, „widzialną organizację”³⁰. Snuto wizje, że „odpowiedni mężczyźni zostali zamianowani przedstawicielami królewskiego rządu”³¹, podkreślano również, iż Jezus Chrystus dowiódł przydatności na stanowisko zarządcy sprawami ziemskimi³². Jak twierdzili świadkowie: „już teraz mianuje wiernych mężczyzn swymi przedstawicielami w zborze chrześcijańskim”³³. Czyli takie pojęcia, jak „królestwo” czy też „organizacja”, w języku świadków uznawane są za pozytywne. Opozycyjne zestawienie systemów dobrego i złego służyło zaś podkreśleniu idei świadków. Narzucano jednocześnie stwierdzenie, że kierowanie się poglądami obcymi organizacji badaczy/świadków prowadzi jedynie do odejścia

¹⁸ *Niech Bóg będzie prawdziwy*, [b.d.m.w.], s. 5.

¹⁹ *Ibidem*, s. 6.

²⁰ *Ibidem*, s. 11.

²¹ *Ibidem*.

²² *Czy Biblia rzeczywiście jest Słowem Bożym?*, [b.d.m.w.], s. 8.

²³ *Prawda...*, s. 11.

²⁴ *Ibidem*, s. 110.

²⁵ *Ibidem*, s. 117.

²⁶ *Ibidem*, s. 118.

²⁷ *Ibidem*, s. 119.

²⁸ *Ibidem*, s. 141.

²⁹ *Ibidem*, s. 121.

³⁰ *Ibidem*, s. 221.

³¹ *Ibidem*, s. 123.

³² *Ibidem*, s. 122.

³³ *Ibidem*, s. 123.

od Boga. Nazewnictwo to oddziaływało silnie na przeciętnego czytelnika. Czytelnicy akceptowali więc używanie takiego słownictwa i zaczęli utożsamiać się z „organizacją Bożą”. Tworzono przy tym negatywny obraz innych wyznań. Stosunek do pozostałych ruchów był wręcz wrogi, co znów miało wzmacniać silną przynależność do organizacji świadków. Negatywne nastawienie świadków skierowane było przede wszystkim w stronę krytyki Kościołów chrześcijańskich³⁴. W pismach z lat 60.–90. kontestacja religijna świadków Jehowy jest szczególnie akcentowana. Wówczas właśnie wytworzyło się przekonanie, że nie są oni skłonni do dialogu z innymi wyznaniem, a pojęcie ekumenizmu jest im obce. W jaki sposób prowadzić bowiem dialog, jeżeli inne ruchy religijne reprezentują „zły system rzeczy”. Według organizacji świadków Jehowy na czele owego „ogólnoswiatowego systemu religii fałszywej” stoi Kościół katolicki³⁵.

W sposób podobny do tego, w jaki wyodrębniony został zły i dobry system, wyróżniono „fałszywych proroków”³⁶ i „prawdziwe sługi Boże”³⁷, „fałszywych chrześcijan”³⁸ i „sługi sprawiedliwości”³⁹. Tym samym świadkowie podkreślali swoje poddańcze oddanie Bogu Jehowie. Tak samo czynią dziś, nazywając autorów tekstów do swoich pism „niewolnikami”. Analogicznie jak w przypadku „religii fałszywej”, „fałszywymi prorokami” byli według świadków przedstawiciele innych wyznań.

Ze względu na okres powojenny i kolejne niespełnione przepowiednie o końcu świata, świadkowie wciąż pisali o „kryzysie światowym”, „powszechnej katastrofie”, „zagładzie” i „zagrożeniu”⁴⁰, „siedlisku zwątpienia i rozpacz”⁴¹. Pisano o „ostatnich dniach jednego mocarstwa politycznego”⁴², „dniach ostatnich całego złego systemu poddanego Szatanowi”⁴³. Poruszanie tego typu tematyki i używanie słownictwa było konieczne ze względu na owe niespełnione prorocstwa⁴⁴. Władze organizacji były zmuszone do wywodów wzmagających poczucie zagrożenia ze strony świata istniejącego poza organizacją. Słownictwo tego typu wywoływało negatywne emocje, obawę, inspirując do większego zaangażowania w prace organizacji. Członkowie ruchu pod wpływem uczucia powszechnego zagrożenia mieli nabierać chęci do pozostania w jego szeregach podczas ostatniego etapu przed paruzją, czyli ponownym przyjściem Chrystusa.

³⁴ J. Piegza, *Świadkowie Jehowy. Geneza i struktura kontestacji religijnej*, Kraków 1994, s. 12.

³⁵ Z. Danielewicz, *Między kościołem a sektą*, Warszawa 1999, s. 84.

³⁶ *Prawda...*, s. 144.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Czy Biblia rzeczywiście...*, s. 8.

⁴¹ *Ibidem*, s. 169.

⁴² *Prawda...*, s. 107.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Władze organizacji świadków Jehowy wielokrotnie przepowiadały nadejście końca świata.

W okresie PRL-u posługiwano się bardziej wymownym słownictwem niż dziś. Używano często określenia „ogólnoświatowe imperium religii babilońskiej”⁴⁵, mowa tu o chrześcijaństwie w pojęciu świadków Jehowy. Pisano o „religii Babilonu”⁴⁶, „babilońskim sposobie myślenia”⁴⁷, „fałszywych naukach babilońskich”⁴⁸, „mitologii babilońskiej”⁴⁹. Wspominano o „popularnej, fałszywej religii”⁵⁰. Mowa była również o „rozwodnieniu prawdy”⁵¹. W „Strażnicach” wzmianki o „religii fałszywej” nie pojawiały się tak często jak w książkach. Zamieszczane były jedynie uwagi odnoszące się do władzy sprawowanej przez organizację. Mowa tu o: „interesach teokratycznych”⁵², „teokratycznym przywileju”⁵³, „teokratycznym urządzeniu”⁵⁴, „teokratycznym porządku rzeczy”⁵⁵.

Armagedon

Przedstawiając bitwę ostateczną i starcie religii fałszywej z prawdziwą, świadkowie Jehowy dochodzą do dzisiejszego wyobrażenia Armagedonu. Owa wizja charakteryzuje się przede wszystkim znacznym uproszczeniem. Nadchodzące Królestwo ma mieć charakter cielesny i tak jak obecnie w Towarzystwie Strażnica, tak i po przyjściu Chrystusa istotny będzie podział. Podział na wybranych — grono 144 tysięcy rządzących wraz z Chrystusem w niebie i resztę, która ma żyć w raju na ziemi. O ile w ubiegłym wieku koncentrowano się na napięciu wokół końca świata, o tyle teraz Armagedon nie jest tak wyraźnie zaznaczany. Najistotniejsza wydaje się wizja raju. Jest ona dokładnie przemyślana i ułożona. Świadkowie znajdują proste odpowiedzi na wszystkie pytania oraz wyjaśnienie zagadnień, nawet tych najbardziej złożonych. Z tego powodu temat prorocत्व i Armagedonu musi być dokładnie opracowany, tym bardziej że jest on podkreślany i wydobywany przy większości rozmów ze świadkami. Strach przed rychłym końcem i nadzieja na lepsze, w innym już świecie, to motywacja do wstąpienia w szeregi organizacji świadków Jehowy.

Armagedon według świadków staje się jedynie „radosnym początkiem”, do którego nie należy przykładać zbyt wiele wagi. Armagedon, czy też Har-Ma-

⁴⁵ *Czy chrześcijaństwem naprawdę rządzi Chrystus*, „Strażnica” [b.d.w.], s. 11.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Dlaczego żydowska rachuba czasu odbiega od naszej*, „Strażnica” [b.d.w.], s. 12.

⁵⁰ *Odważni w obliczu ogólnoświatowego Armagedonu*, „Strażnica” [b.d.w.], s. 5.

⁵¹ *Czy chrześcijaństwem...*, s. 12.

⁵² *Południowy Pacyfik wzywa*, „Strażnica” [b.d.w.], s. 14.

⁵³ *Pytania czytelników*, „Strażnica” [b.d.w.], s. 16.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

gedon, ma służyć przede wszystkim zniszczeniu „systemu szatańskiego”, „złego systemu”, czyli systemu politycznego jako bestii oraz Szatana Diabła jako smoka⁵⁶. Nie należy zaś na nim się koncentrować, gdyż „żyjący na ziemi prawdziwi chrześcijanie nie będą brać udziału w tym niszczeniu”⁵⁷. Jak podają świadkowie: „do wykonania wyroku Bóg użyje zastępów anielskich pod wodzą Chrystusa. Sprawí On, że jedna część widzialnej organizacji Szatana wystąpi z zacieklą nienawiścią przeciwko drugiej”⁵⁸. Jeśli zaś chodzi o Armagedon, świadkowie mają po prostu poczekać na działania Boga, nie mogą sami walczyć ani się mścić.

W literaturze świadków można znaleźć wzmianki o Armagedonie, tłumaczenie owego słowa i samej symboliki. Występuje wytlumaczenie, że Har-Magedon pochodzi od hebrajskiego wyrażenia tłumaczonego na „górá Megiddo”, która pojawia się w Księdze Objawienia 16:16. Pod Megiddo rozegrano swego czasu najbardziej zacięte walki w historii Bliskiego Wschodu. Jak podają świadkowie, w ciągu 4000 lat stoczono tam 34 bitwy. Megiddo jest zatem symbolem decydującej bitwy z jedną tylko zwycięską stroną. Armagedon jest to wojna Jehowy o charakterze globalnym, gdyż „od jednego krańca ziemi aż po drugi” (Jeremiasz 25:33). Podczas Armagedonu rozumianego jako sytuacja (nie zaś dosłownie jako miejsce) wszystkie narody ziemi mają połączyć swe siły przeciw wojskom w niebie, którymi dowodzi „król królów i Pan panów” (Objawienie 19:14, 16)⁵⁹. Armagedon to „wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego”.

Odnosnie zaś do samego zniszczenia Ziemi, według świadków nie może ono nastąpić, gdyż wtedy nie można by było utworzyć na niej rajy. Zniszczeni mają zostać ci, którzy Ziemię rujną (Objawienie 11:18).

Armagedon ma być punktem kulminacyjnym wielkiego ucisku, który ma nadejść w dniach ostatnich obecnego systemu rzeczy, trwających od 1914 roku. Celem Boga jest sprawiedliwość, zatem Syn Boży ma usunąć niegodziwy system w sposób sprawiedliwy. Jehowa dysponuje wystarczającymi siłami, by zły system unicestwić. Pomóc mają zastępy niebiańskie pod wodzą Jezusa Chrystusa. Bóg musi usunąć „szkodniki” zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu.

Wojna w postaci Armagedonu to swego rodzaju obrona Ziemi przez Boga. Jehowa ma interweniować dopiero w momencie, gdy „narody sięgną po śmiercionośną broń i stworzą zagrożenie dla ziemi”⁶⁰. Bóg zatem nie może dopuścić do zagłady nuklearnej, gdyż Ziemia, którą stworzył, jest mu potrzebna.

Jak podają świadkowie, Armagedon ma być wojną pomiędzy Bogiem a nieposłuszną ludzkością o nowy, pokojowy, prawy świat, ma doprowadzić do ruiny

⁵⁶ *Prawda...*, s. 117.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 118.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Armagedon — radosny początek*, www.watchtower.org/p/20051201/article_02.htm (dostęp: 28 maja 2011).

⁶⁰ *Ibidem*.

tych, którzy rujną ziemię (Objawienie 11:18)⁶¹. Jest on konieczny, gdyż, aby zapanowała sprawiedliwość, najpierw należy usunąć niegodziwego. Dojdzie do niego, gdyż nie doszło do „zmiany serc”. Przerosło to bowiem rządy tego świata (a szczególnie Organizację Narodów Zjednoczonych)⁶². Jest to jednak ostateczne działanie, na które Bóg nie ma ochoty. Armagedon będzie ostatecznym dowodem i sposobem uświadomienia ludziom, że wojna jest zła i nie należy się uczyć tej sztuki. Po Armagedonie, czyli wojnie czy też bitwie, dojdzie do porażki systemu politycznego podporządkowanego Szatanowi, on sam zostanie strącony do otchłani⁶³. Szatan ma wówczas zostać uwięziony na tysiąc lat⁶⁴.

Aby nie znaleźć się wśród przeciwników Jehowy i nie zostać strąconym poza granicę ziemi, należy poznać prawdę o Jehowie i odpowiednio postępować. W tym oto momencie zaczyna się przekazywanie rozwiniętej doktryny świadków. Doktryna obiecującej cudowny raj na ziemi wszystkim, którzy staną po jedynej dobrej stronie.

Po Armagedonie

Przed przedstawieniem tego, co według świadków Jehowy będzie się działo po Armagedonie, należy jeszcze przybliżyć założenia dotyczące duszy, ciała, stwarzania, Jezusa, władzy. Człowiek jest duszą, po śmierci nie umiera, nie idzie do piekła, tylko do grobu — Szeolu, Hadesu. Człowiek nie idzie do piekła, gdyż piekła nie ma. Nie idzie również do nieba. Po prostu spoczywa w grobie. Świadkowie wymieniają znaki obecności Chrystusa i dni ostatnich — wystąpienie narodów przeciw sobie, zarazy, trzęsienia ziemi, wzrost bezprawia, brak żywności, strach, lubowanie się w rozrywkach, nieposłuszeństwo rodzicom, pozory zbożnego oddania, lubowanie się w pieniądzach, niszczenie ziemi⁶⁵. Są to „linie papilarne”, które nie pasują do innego okresu⁶⁶. Są to również „znaki” wskazujące, że Jezus objął władzę i wyrzucił z Nieba Szatana ze złymi aniołami⁶⁷. Poza tym, pokolenie pamiętające rok 1914 miało jeszcze żyć (przynajmniej jego część), gdy dojdzie do końca złego systemu rzeczy. Pod koniec złego systemu rzeczy ma również dojść do „wielkiego ucisku”.

Po końcu świata — tłumaczonym jako koniec systemu rzeczy podległego Szatanowi⁶⁸ — Ziemia ma zostać oczyszczona. Ma powstać nowa Ziemia oraz nowe

⁶¹ *Armagedon — wojna Boża, która położy kres wszystkim wojnom*, www.watchtower.org/p/20080401/article_02.htm (dostęp: 28 maja 2011).

⁶² *Będziesz mógł...*, s. 163.

⁶³ *Człowiek poszukuje Boga*, Brooklyn, NY 1994, s. 371.

⁶⁴ *Czego wymaga od nas Bóg*, Brooklyn, NY 1996, s. 10.

⁶⁵ *Będziesz mógł...*, s. 150–153.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 149.

⁶⁷ *Czego wymaga...*, s. 12–13.

⁶⁸ *Będziesz mógł...*, s. 148.

niebiosa. Z założenia — nowa Ziemia z nową społecznością ludzką oraz nowe niebiosy nowego systemu rzeczy z nową władzą nad Ziemią. Niebiańskim rządem Bożym, a nie ludzkim. Z Jezusem Chrystusem, naczelnym władcą w rządzie oraz 144 tys. osób, które jako „zbór Boga żywego” z Chrystusem rządzić mają w niebie jako królowie⁶⁹.

Według świadków Jehowy apostołowie i wierni zostali już wskrzeszeni do życia w niebie jako stworzenia duchowe, miało to miejsce po 1914 roku, odpowiadałoby więc w pewien sposób przepowiedniom z 1925 roku o przyjściu proroków. Choć mieli oni zgodnie z tamtą przepowiednią przyjść w sposób widzialny.

Świadkowie stwierdzają, że do ziemskiego raju zostaną dopuszczeni przede wszystkim sprawiedliwi, czyli głosiciele dobrej nowiny. Będzie to tak zwane drugie wskrzeszenie, gdyż pierwsze dotyczy będzie grona 144 tys. wiernych uczniów — królów. Wskrzeszone nie zostanie to samo ciało, ale osoba w nowym ciele fizycznym. Po Armagedonie zostaną wskrzeszeni również niesprawiedliwi, przede wszystkim ci, którzy nie potrafili czytać, nie mieli dostępu do nauk głosicieli dobrej nowiny. Przykładem niesprawiedliwego jest chociażby przestępca wiszący z Jezusem na palu. Będzie on wskrzeszony jako osoba żyjąca wcześniej w nieświadomości. Tutaj zaś świadkowie dodatkowo wyjaśniają słowa Jezusa przetłumaczone w sposób: „Zaprawdę powiadam ci dzisiaj: będziesz ze mną w Raju”. Także ów przestępca nie miał się znaleźć od razu z Jezusem, ani też nie ma znaleźć się z nim dosłownie w raju, gdyż Jezus będzie przebywał w nowym niebie, a przestępca na nowej Ziemi. Będzie zaś przez Jezusa doglądany⁷⁰. Wiadomo zaś, że nie zmartwychwstanie Judasz Iskariota, który poszedł do Gehenny (miejsca zatracenia). Nie zmartwychwstaną również Sodomici. Ci zaś, którzy żyją i żyć będą w czasie wielkiego ucisku, postępując odpowiednio, służąc Bogu, nie będą musieli nigdy umrzeć, więc również nie zmartwychwstaną, ale po prostu nie będzie im to potrzebne. Zniknie jedynie obecny system rzeczy. Żyjących zaś podczas dni ostatnich i wielkiego ucisku nikczemników spotka zagłada w Armagedonie.

Ziemski raj wyobrażany jest jako miejsce, gdzie nie będzie szatana i jego demonów, a więc także wojen, przestępczości oraz przemocy, będzie zatem pokój i zbratanie, będą dobre warunki mieszkaniowe, ciekawa praca, żywność, nie będzie chorób i starzenia, wrócą umarli, czyli nikt nie będzie odczuwał tęsknoty. Chorzy zostaną ozdrowieni, starzy odmłodnieją. Jako aspekt duchowy wyobrażana jest jedynie wzajemna miłość i braterstwo bez uprzedzeń — bez względu na rasę⁷¹.

Zmartwychwstali niesprawiedliwi zostaną pouczeni i dostaną możliwość wykazania się. A 144 tys. królów, którzy dostaną się do nieba, królować będzie przez tysiąc lat. Na nowej Ziemi będą zaś „wierni mężczyźni” — przedstawiciele królestwa niebieskiego. Jezus Chrystus będzie sędził ludzi wraz z gronem

⁶⁹ *Ibidem*, s. 126.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 170–171.

⁷¹ *Ibidem*, s. 155–158, 163.

144 tys. współkrólów. Wszyscy będą pracować nad przeobrażeniem Ziemi w raj⁷². Dzień Sądu będzie trwał 1000 lat, by dać szansę niesprawiedliwym, którzy trafili na nową Ziemię. Ci, którzy się nie zmieniają, uzyskają wyrok potępiający, a więc skazanie na śmierć, zniszczenie. Ci, którzy się zmieniają, osiągną ludzką doskonałość — zmartwychwstanie życia — doskonałe życie wolne od grzechów. Sądzenie będzie następować na podstawie zwojów, które powstaną i będą zawierały prawa oraz pouczenia od Boga.

Po Dniu Sądu, czyli 1000 lat, Jehowa jako Król ma przejąć od Jezusa królestwo. Ma dojść do próby, wypuszczenia Szatana na 1000 lat. Ci, którzy jej nie podolają, mają przejść wtórną, wieczną śmierć (wrzucenie do jeziora ognia wraz z Szatanem i demonami). Ci, którzy przetrwają pokusy, zostaną zapisani w „księdze życia” i będą żyć wiecznie w raju. Raju uprzątniętym, jako doskonali ludzie.

Podsumowanie

Wizja Armagedonu i następujących po nim wydarzeń sprawia wrażenie tworzenia wiernego odbicia obecnej struktury i postępowania wyznawców organizacji świadków Jehowy. Obecnie zdają się oni walczyć z systemami politycznymi, tolerując jedynie państwowe rządy i systemy społeczne. Świadkowie żyjący i głoszący są symbolem przyszłego Królestwa Niebieskiego, przyszłego nowego systemu, są owymi sprawiedliwymi, którzy będą bezpieczni w czasie Armagedonu i zostaną przyjęci do nowej Ziemi, rządy zaś państwowe i organizacje międzynarodowe, nawet te mające zapewniać pokój, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, są namiastką rządów diabła. Wierni mężczyźni, którzy w przyszłości mają pełnić zwierzchnictwo na nowej Ziemi, wydają się odzwierciedleniem dzisiejszych zarządców terenów czy też zborów w organizacji świadków Jehowy. Wszystko musi być ustrukturyzowane i odpowiednio zarządzane. Racjonalizacja ułatwia przyswojenie założeń doktrynalnych i wizji Armagedonu. Bóg nie może być po prostu Bogiem, musi być Jehową, Bogiem organizacji⁷³. Czyli nie tyle Bogiem ludzi, ile organizacji Bożej.

Samo wyobrażenie nowej Ziemi jest ciekawe i idylliczne. Ma się ona stać wyrównaniem wszystkich niedoborów, których dziś doświadczają świadkowie, przez to, że większość czasu poświęcają na głoszenie. Jaką motywacją dla przeciętnego człowieka odnośnie do raju jest chociażby „ciekawa praca”? Jednak dla świadków, którzy obecnie pełnią służbę pionierską, jest to bardzo istotny aspekt, gdyż dziś często wykonują nieciekawe zawody, bez perspektyw rozwoju, by zapewnić sobie byt. Natomiast pionierzy, służy pełnoczasowi często nie pracują, gdyż poświęcają cały swój czas głoszeniu. Przez to nie mają żywności, żyją

⁷² *Czego wymaga...*, s. 11.

⁷³ *Będziesz mógł...*, s. 191.

na skraju biedy, utrzymując się jedynie dzięki współbraciom. Dla nich więc obietnica dostatku jest istotna. To, czego nie mają dziś, mogą otrzymać później. Nie trzeba zaś obiecywać świadkom rozwoju duchowego. Cały czas się rozwijają poprzez głoszenie dobrej nowiny. Za owe zasługi związane z rozpowszechnianiem wiedzy o Panu przede wszystkim ich udziałem ma się stać materialny raj. Nic więc dziwnego, że dla wyznawców opisywanego wyznania Armagedon ma być radosnym początkiem.

Z całą pewnością jest to temat na tyle obszerny, że każdą z przedstawionych części należałoby rozszerzyć. Szczególnie podrozdział dotyczący języka jest jedynie wzmianką sprowadzającą się do zaznaczenia, że istnieją i istniały środki wyrazu odnoszące się do Armagedonu. Świadkowie opierają swe teksty na tłumaczeniu metafor i racjonalizacji wielu zjawisk. Analiza zarówno języka, jak i samej wizji Armagedonu i okresu mającego nastąpić po nim narzuca jednoznacznie stwierdzenie dotyczące ekskluzywności grupy wyznaniowej. Pozornie wydawać się może, że do raju powinien trafić każdy przyzwoity człowiek. Jest to jednak stwierdzenie co najmniej naiwne. Według świadków w raju, na nowej Ziemi będą mogli żyć świadkowie Jehowy, ludzie doskonali.